

Ceny ogłoszeń
za wiersz milimetro-
wowy przed 1 słoty
w tekście 50 gr., za
tekstem 40 gr. Ogło-
szenia tabelarycz-
ne 80 proc., a świą-
teczne 25 proc. dro-
żej. Drobne ogło-
szenia po 10 groszy
Dla poszukujących
pracy 5 gr. za wy-
raz. Najmniej 1 zł.
Konto cza.owe
P.K.O. Katowice 304.247

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wy-
nosi miesięcznie
zł. 2.—
Adres Redakcji, A-
ministracji i Dru-
karni: Sosnowiec,
Teatralna 1a
Redakcji
Administracji
Karni 4-94
KRAKÓW Św. Anny 12
P.K.O. 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5.98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELĄDZ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRÓDZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Blok państw o nieustabilizowanej walucie.

Konferencja londyńska na rozdrożu.

LONDYN, 7. 7. (wl.) Komisja polityki handlowej postanowiła odroczyć swe prace bezterminowo. Rozbieżności zdań w tej sprawie były bardzo znaczne.

Grupa państw o złotym parytecie domagała się stanowczo odroczenia obrad, podczas gdy delegacja angielska podtrzymywana przez delegację Argentyny, Norwegii i Z. S. R. R. wypowiadała się za kontynuowaniem obrad.

Ostateczna uchwała o odroczeniu obrad powzięta została 8 głosami przeciwko 6.

PARYŻ, 7. 7. (PAT.) Korespondent „Petit Parisien” donosi, że Londynu, iż wśród delegacji na konferencję londyńską rozszalała się pogłoska, jakoby państwa o walucie niestabilizowanej przewidywały ewentualność powstania bloku, który w ramach konferencji lub na specjalnym kongresie o całkowicie nowym programie rozpocząłby narady, bez udziału państw o walucie stabilizowanej.

Program tej ewentualnej kon-

ferencji nie jest jeszcze znany. Projekt utworzenia bloku konwentowany jest jako próba akcji państw o walucie niestabilizowanej przeciwko państwom o walucie złotej. Do bloku tego oprócz Stanów

Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii przystąpiły wszystkie domnia Anglii, Indje, Japonja i państwa skandynawskie.

Wiadomość tę należy przyjąć z wszelkimi zastrzeżeniami

Dwie tragiczne katastrofy samolotowe

Samolot spadł na ulicę w Otwocku.

WARSZAWA, 7. 7. PAT. Dziś w nocy pod Grodziskiem Mazowieckim spadł samolot wojskowy Fokker.

W samolocie znajdowało się 4-ech wojskowych, z których szeregowiec Tadeusz Piotrowski poniósł śmierć na miejscu. Por. obserwator Cumpff i plut. Hanecki doznali licznych obrażeń. Pilot kapral Paszkowski wyszedł bez szwanku. Pogotowie I pułku lotniczego przewiozło rannych do Warszawy.

Na miejsce katastrofy przybyła komisja techniczna, która bada przyczynę wypadku.

Druga katastrofa wydarzyła się dziś przed południem w Otwocku.

Nad Otwockiem i okolicznymi lasami zaczął krążyć samolot wojskowy łącznikowy, lecący z Dębina do Warszawy i noszący znak roz-

poznawczy R-73.

Odrzucając było, że lotnik szuka miejsca do lądowania.

W pewnej chwili pilot zdecydował się lądować na ul. Włodzimierskiej. W chwili lądowania samolot rozbił się w drzazgi, grzebiąc pod sobą lotnika.

Bardzo ciężko rannego pilota przewieziono do szpitala sejmikowego przy ul. Samorządowej. Jest to kpr. podch. Borkowski.

Na miejscu katastrofy gromadzą się tłumy. Szczątki samolotu zabezpieczono, ustawiając straż policyjną do czasu przybycia wojskowej komisji śledczej, która zbada przyczyny katastrofy.

Ofiara katastrofy jest nieprzytomna, tak, że nie można otrzymać bliższych szczegółów przyczyn nie-
szczęścia.

Podczas, gdy inni zajmują się gadaniem

Niemcy pośpiesznie się zbroją

PARYŻ, 7. 7. Prasa francuska z okazji obrad angielskiej izby gmin w czasie których były poruszone sprawy dotyczące zbrojeń. Niemiec z najwyższym zaniepokojeniem pisze o przygotowaniu się Rzeszy do wojny. Między innymi „Le Journal” stwierdza, że rządy francuski i angielski posiadają niewątpliwie dowody intensywnego zbrojenia się Niemiec dzisiejszych.

Fabryki broni zwiększyły o 35 pr. personel robotniczy w ciągu ostatnich kilku tygodni. Rząd nie-

miecki poczynił zamówienia wojskowe zagranicą. Ukryte dotychczas pasy broni w sposób jawny są przeznaczane do oficjalnych magazynów. Zamierzone roboty publiczne mają charakter wybitnie strategiczny.

Wobec tych faktów stwierdza „Le Journal”, a w ślad za nim szereg innych pism, podpisanie paktu czterech jest szczególnie niebezpieczne i pociągnie za sobą nieuniknione osłabienie Francji, krejąc robotę rewizyjną w ostatnim etapie nową wojnę światową.

Eskadra włoska uwięziona ponownie przez mgły w Islandii.

LONDYN, 7. 7. Pisma londyńskie zamieszczają tekst raportu gen. Balbo, wysłanego z Reykjavik, po przebiegu przez zwały mgieł, które przegradzały mu drogę do Islandji. W zwiezłych, żołnierskich skrótach raport odtwarza ciężką walkę eskadry z przeciwnościami twardej, północnej przyrody.

Wbrew nadziejom i zamiarom generała Balbo, mgła ponownie go uwięziła, tym razem w Islandji.

Na trasie nowego lotu z Reykjavik do Cartwright na Labradorze panują bardzo ostre burze i ge-

ste mgły. Podjęcie w tych warunkach lotu grozi nie tylko trudnościami przedzierania się przez zasłone mgieł, ale też wielkiem zużyciem benzyny na walkę z przeciwnym wiatrem.

ARESztOWANIE KSIEDZA ZA PACYFIZM.

BERLIN, 7. 7. PAT. „Germania” donosi, że ksiądz Strathmann, kierownik rozwiązanego przed kilkoma dniami Związku Pokoju Katolików Niemieckich, został na zlecenie policji politycznej aresztowany.

PREMIER JĘDRZEJEWICZ U KRÓLA KAROLA.

BUKARESZT, 7. 7. PAT. Premier Vaida Vojevod przyjął dziś w południe premiera Jędrzejewicza. W rozmowie poruszono szereg zagadnień aktualnych. Następnie premier Jędrzejewicz przyjęty był na audjencji przez króla i zatrzymany przez niego na śniadanie, w którym wziął udział premier Vojevod, poseł polski w Bukareszcie i inni.

ROZMOWY W GDANSKU.

GDANSK 7. 7. PAT. Komisarz generalny Rzplitej w Gdańsku dr. Papee odbył z prezydentem senatu gdańskiego dr. Rauschningiem pierwszą po powrocie z Warszawy naradę w sprawie ustalenia programu rozmów polsko - gdańskich.

ŚNIEG W LIPCU SPADŁ NA PODKARPACIU.

LWÓW, 7. 7. W Różance Wyższej 2 klm. od Skolego spadł śnieg i pokrył okolice. Pod wpływem ciepła śnieg w ciągu paru godzin stopniał. Również w okolicach Nadwórnej śnieg pokrył szczyty gór i poloniny warstwą około 8 cm.

KOMUNISCI MIĘDZY SOBA

PŁOCK, 7. 7. PAT. Podczas sprzeczki na tle rozrachunków partyjnych komunista Lendzion strzelił pięciokrotnie z rewolweru do swego kolegi partyjnego Zelmy, który po kilku godzinach zmarł.

VON PAPEN OTRZYMAŁ NOWE INSTRUKCJE.

BERLIN, 7. 7. PAT. Deutsche Allgemeine Ztg. donosi, że bawiący w Rzymie wicekanclerz von Papen, otrzymał przez kurjera nowe instrukcje z Berlina w sprawie dalszych rokowań z Watykanem o konkordat. Według dziennika, rokowania potrwają jeszcze jakiś czas, mimo, iż różnica zdań między oboma stronami w kwestjach zasadniczych przestała istnieć.

MATTERN ŻYJE.

LONDYN, 7. 7. PAT. Otrzymała tu wiadomość z Moskwy, iż zaginiony lotnik amerykański Mattern znajduje się w miejscowości Anadarczotka w północnej Syberji, w okolicach morza Beringa. Jak wiadomo Mattern wyleciał w Chabarowska w kierunku Alaski 22 czerwca i od tej pory nie było o nim żadnej wiadomości.

KRWAWY POGRZEB B. PREZYDENTA ARGENTYNY.

LONDYN, 7. 7. Z Buenos Aires donoszą, że pogrzeb prezydenta Irri goyena odbył się wczoraj.

Cmentarz był przepełniony, a ruch w mieście zamarł całkowicie. Na cmentarzu doszło do bójek pomiędzy stronnikami różnych frakcji politycznych.

Policja konna była zmuszona do kilkakrotnego interwenjowania. 10 osób odniosło ciężkie rany

KAROL RADEK W WARSZAWIE

WARSZAWA, 7. 7. PAT. Naczelny redaktor „Gazety Polskiej” poseł Bogusław Miedziński podejmował dziś śniadaniem w salonach klubu towarzyskiego przybyłego wczoraj z Moskwy wybitnego publicystę i polityka sowieckiego p. Karola Radka. Na śniadaniu obecni byli wiceminister spraw zagranicznych Szembek, poseł sowiecki w Warszawie Antoni Owsienko, minister Schaetzel, naczelnik Prasowy, dyr. naczelny PAT Konrad Libicki, redaktor Mieczysław Obarcki, korespondent PAT w Moskwie Berson, redaktor naczelny „Kurjera Porannego” Wojciech Stępczyński korespondent Tass'a w Warszawie Kowalski i szereg innych osobistości ze świata dziennikarskiego i literackiego.

DOLAR 6.30.

WARSZAWA, 7. 7. Na prywatnym rynku dolarowym — w dalszym ciągu zastój.

Zrobiono parę drobnych transakcyj po 6.40.

Taka sama cena płacił dziś za dolary i Bank Polski, przy obliczeniu miedzynarodowym nieco niższym, niż wczoraj, a mianowicie 6.52.

Spadek nadal trwa.

Bank Polski obniżył kurs w pla-

DAJSZE ROKOWANIA SOWIECKO - ANGIELSKIE.

LONDYN, 7. 7. PAT. W poniedziałek rano wznowione zostaną rokowania anglo - sowieckie w sprawie zawarcia nowego układu handlowego.

Z kraju i ze świata

ZAGINAŁ DYGNITARZ BOLSZE- WICKI.

MOSKWA, 7.7. Wielkie zaniepokojenie wśród władz sowieckich — jak nam donoszą ze Stolicy — wywołała sprawa zaginięcia pewnego działacza komunistycznego, członka kolegium GPU. Kolyszyna, który przed kilku dniami wyjechał samochodem w towarzystwie dwóch agentów ze Smoleńska do Mińska. Dotychczas samochód do Mińska nie dojechał.

Władze przypuszczają, że Kolyszynowi stało się coś złego. Wysłano odział policji i agentów z psami policyjnymi, celem odszukania zaginionego.

JAK KRÓL RUMUŃSKI CUDEM UNIKNAŁ ŚMIERCI?

BUKARESZT, 7.7. Król rumuński Karol, który wczoraj zwiedzał fabrykę broni w miejscowości Cluj, cudem, można powiedzieć, uniknął śmierci.

Król Karol w towarzystwie premiera Vajdy, Volivody i ministra wojny Samsonovicia wchodził właśnie na teren fabryczny, gdy jakiś żołnierz zaczął strzelać z nowego modelu karabinu maszynowego, który skierował akuratnie w stronę przybywających gości. Pewien oficer, zorientowawszy się w groźnej sytuacji, rzucił się natychmiast i odwrócił natchemniast w przeciwną stronę karabinu maszynowego. Tymczasem jednak pierwsze wystrzały kule przeszły dosłownie „o włos” od władcy Rumunii.

Nieopatrzny żołnierz natychmiast aresztowano. Przypuszczalnie jednak kwestia nastawienia przezeń karabinu maszynowego była raczej przy padkiem i żołnierz ten nie miał bynajmniej zamiaru strzelać do króla.

—O:— KASACJE DUNIKOWSKIEGO ODRZUCONO.

PARYŻ, 7.7. Wyższa izba odwoławcza sądu paryskiego rozpatrywała dziś skargę kasacyjną Łoż. Dunikowskiego, t. zw. fabrykanta złota skazanego na 2 lata więzienia za oszustwo.

Izba odrzuciła skargę kasacyjną i zatwierdziła wyrok, wydany przez sąd apelacyjny dnia 16 marca br.

W MOSKWIE SZALEJE TYFUS.

RYGA, 7.7. Pisma ryckie zamieszcza ją wiadomość o Moskwie, jakoby tam panowała wielka epidemia tyfusu. — Szpitale są przepełnione chorymi. Zmobilizowano wszystkich lekarzy.

Tyfus miał być zawleczony do Moskwy przez pasażerów ekspresu syberyjskiego. Pisma ryzyckie zaznaczają, że prasa moskiewska dlatego nie pisze o tej epidemii, ponieważ Sowiety oczekują większej partii turystów z Ameryki.

—000—

ŚLUB ANNY ONDRY ZE SCHMELINGIEM.

BERLIN, 7.7. W Berlinie odbył się w czwartek ślub znanej czeskiej aktorki filmowej Anny Ondry z byłym bokserem mistrzem świata Schmelingiem.

—O:—

WIELKA BITWA BOLIWIJSKO- PARAGWAJSKA

BAUNES AIRES, 7.7. Z Gran Chaco donoszą o rozpoczęciu nowej kampanji wojsk boliwijskich przeciw paragwajskim na odcinku Navany. przy użyciu młotaczy płomieni, samolotów i artylerji. Według ostatnich wiadomości, wojska boliwijskie odniosły sukces. Obie strony miały znaczne straty: liczba zabitych ma wynosić tysiąc, a rannych 2.000.

NA SEZON LETNI!

Poleca się duży wybór kletbas żywiecko - turystycznych suchych po 3 — zł. za 1 kg. Towar pierwszego gatunku.

JÓZEF KOSS i S-ka

Sp. z ogr. odp.
Ssonowiec, Warszawska 14

Okropne odkrycie pod wagonem. Trup kilkumiesięcznego dziecka w rozkładzie.

CZĘSTOCHOWA, 7.7. Wczoraj dokonano na tut. dworcu kolejowym niebywale sensacyjnego odkrycia. Oto w pociągu zdążającym do Warszawy, w wagonie idącym do Krynicy, zagrzebano się oś. Wagon musiano odczepić i przesunąć na tory warsztatowe

do naprawy.

Jakież było zdumienie i przerażenie robotników, gdy po podniesieniu wagonu na dźwigach, ujrzeli pod spodem wozu przymocowane zwłoki około pięciomiesięcznego dziecka.

Trupek niemowlęcia znajdował się w stanie zupełnego rozkładu, a był tak mocno przytwierdzony, że gdyby nie prosty przypadek, długo trzebaby było czekać na wykrycie śladów zbrodni.

Jak z postępu rozkładu, zwłok wnioskować można, trup dziecka przebywał już dłuższy okres czasu pod wagonem i odchył niejedną

daleką podróż po kraju.

Kto był zabójcą dziecka i kto dla zatarcia śladów zbrodni, przywiązał zwłoki u ramy pullmanowskiego wagonu, narazie niewiadomo, jak również niewiadomo, gdzie i wśród jakich okoliczności przytwierdzono zwłoki pod wagonem. Policja, która prowadzi energicznie śledztwo w powyższej sprawie, ma naprawdę nielada problem do rozwiązania.

Sądząc z warunków, wśród jakich znaleziono zwłoki, należałoby przypuszczać, że zbrodniarz, czy też zbrodniarka, pochodzą z kół, które są obznajomione ze sprawami kolejowymi.

a zwłaszcza z parkowaniem wagonów i miejscem, gdzie odstawia się je na dłuższy postój. Trudno bowiem przypuścić, ażeby zbrodniarz mógł dokonać przymocowania zwłok pod spodem wagonu w czasie postoju pociągu na stacji, nawet kilkuminiutowego. W wykonaniu zamiaru zatarcia śladów czynu, mogłyby mu przeszkodzić różne okoliczności, wśród których obecność służby kolejowej i pasażerów koło pociągu stanowiłaby najważniejszą przeszkodę.

Jeżeli zważy się, że parkowanie wagonów odbywa się na większych stacjach węzłowych, to teren śledztwa — ogranicza się do kilku punktów.

Moznaby przypuścić pozatem, że niema się tu do czynienia ze zbrodnią. Zdarza się nieraz, że przeróżne osoby jadą na gapę, ukryte pod spodem wagonu. I w tym wypadku mogłaby jakaś matka z niemowlę-

ciem ukryta pod spodem wagonu, starać się o przedostanie się do jakiejś stacji kolejowej. Nie mogąc w niewygodnej pozycji utrzymać dziecka na rękach,

musiała je przewiązać.

W tak niewygodnej pozycji i w nader fatalnych warunkach dziecko zmarło, co widząc matka zbiegła, pozostawiając trupa pod wagonem.

Pociągi popularne w Polsce.

Ruch turystyczny we wszystkich krajach skutkiem przesilenia gospodarczego znalazł się w ciężkiej sytuacji.

U nas zagraniczny ruch turystyczny zmniejszył się bardzo wydatnie. Na leżałoby jednak umożliwić warstwowi mniej zamożnym wyjazd choć na krótki czas z dusznych murów miasta. Tutaj duża przeszkoda jest dość wysoka stosunkowo taryfa pasażerska. Przy wyjazdach na czas dłuższy nie odgrywa to większej roli, o ile jednak wycieczka trwa krótko, jeden lub dwa dni, a o asami zaledwie parę godzin, koszt przejazdu staje się niewspółmiernie wysoki w porównaniu z krótkotrwałą przyjemnością pobytu bądź na świeżym powietrzu, bądź choćby uczestnictwa w parodniowej wycieczce krajoznawczej.

To też z uznaniem należy powitać wprowadzenie przez ministerjum komunikacji t. zw. pociągów popularnych, koszt przejazdu którym w obie strony wynosić będzie tylko 30 proc. taryfy normalnej, bez względu na szybkość pociągu.

Pociągi popularne obliczone są na masowy ruch krajoznawczy i wycieczkowy, to też najmniejsza liczba uczestników wycieczki, dla których może być uruchomiony taki pociąg, wynosi 400 osób, przyczem kierownicy wycieczki mogą korzystać z przejazdu bezpłatnego, pod warunkiem, że na 100 wycieczkowców będzie nie więcej jak jeden kierownik.

Chcąc otrzymać pociąg popularny, kierownictwo wycieczki zwraca się do najbliższej dyrekcji, przyczem wpłaca 100 zł. kaucji i nabywa następnie 400 biletów powrotnych. Decyzja uruchomienia pociągu popularnego zależy od uznania ministerjum komunikacji. Pociągi te uruchamia się zasadniczo na jednodniowe wycieczki, jeżeli zaś zbliża się 2 — 3 dni świąt, mogą być one uruchomione na te właśnie święta. Do

większych miast pociągi popularne będą uruchamiane wyłącznie w dni świąteczne.

Ponieważ inowacja ta ma na celu popieranie ruchu krajoznawczego, przeto dla uniknięcia nadużyć w tej mierze, przestrzegane są pewne przepisy. Mianowicie wsiadać do pociągów można na każdej stacji, na której się pociąg zatrzymuje, natomiast wysiadać wolno jedynie na pewnych stacjach, wskazanych przez dyrekcję kolejową, a związanych pod względem turystycznym ze stacją końcową. Przejazd dalszy, niż do stacji końcowej, oczywiście niedopuszczalny. W drodze powrotnej przepisy są mniej rygorystyczne i uczestnicy wycieczki mogą wysiadać na każdej stacji, na której pociąg popularny się zatrzymuje. Zwrócić też należy uwagę, że osoby mieszkające w odległości, nie przekraczającej 150 km. od stacji początkowej, również korzystają z 70 proc. zniżki.

Organizatorzy mogą pobierać dodatkowe opłaty, związane z kosztami organizacyjnymi, opłaty te wszakże powinny być zgóry ogłoszone, przyczem wysokość tych opłat winna być zatwierdzona przez dyrekcję kolejową.

Uczestnicy wycieczki mogą zabierać ze sobą bagaż ręczny w ilości 10 kg. na osobę oraz przybory sportowe, jak namioty, składaki, narty itp. Bagaż zaś przewożony będzie w brankardzie za nie wysoką opłatą za pokwitowaniem, przyczem właściciele ich winni je załadować i następnie wyładować.

Takie są w krótkości przepisy o pociągach popularnych. O ileby się one przyjęły u nas, a przyjąć się powinny ze względu na niskie koszty przejazdu, to prawdopodobnie udałoby się uzyskać takie pociągi i na czas dłuższy, a nie tylko na jeden dzień.

Z. K.

Polityka oszczędnościowa Rosji Sowieckiej.

Masowe redukcje inżynierów i urzędników i zatrudnienie w charakterze robotników.

Z początkiem bieżącego roku, Rosja sowiecka przystąpiła do radykalnej redukcji personelu administracyjnego. W niektórych przedsiębiorstwach zwolniono z pracy przeszło 50 proc. zatrudnionych. Równolegle zmniejszono wydatki na administrację. Po kilku miesiącach okazało się, że zarządzania te są niewystarczające i dlatego system oszczędnościowy w ZSSR musi być jeszcze bardziej pogłębiony. Według doniesień prasy sowieckiej ostatnio rząd sowiecki postanowił zredukować wydatki administracyjne o 725,1 milionów rubli, czyli niemal o trzy czwarte miljarda.

Aby osiągnięta została ta kwota, postanowiono zmniejszyć wydatki na utrzymywanie różnych organów gospodarczych, związków, trustów, organizacji budowlanych i t. p. Równocześnie przeprowadzona będzie szeroka redukcja pracowników. Urzędnikom jednak daje się możliwość objęcia pracy w produkcji w charakterze zwykłych robotników.

Komisariat wielkiego przemysłu już rozpoczął restrykcje i przy-

stąpił do zmniejszania swego personelu administracyjnego. 689 inżynierów i techników, zatrudnionych w komisariacie i wykonywujących prace kancelaryjne zwolniono, a wyznaczono im pracę w fabrykach i kopalniach. Wszystkim związkom i trustom podlegającym komisariatowi wielkiego przemysłu nakazano, aby bezzwłocznie przystąpiono do redukcji personelu o 25 proc. Inżynierowie i technicy, pracujący dotychczas w administracji mają być przeniesieni do pracy w fabrycznej. Takie same zarządzenia poczyniono i w komisariacie drobnego przemysłu, jakoteż innych wydziałach administracyjnych.



Dla słomianych wdowców.

Śniadania, obiady, i kolacje. —
Chcesz tanio i dobrze zjeść,
przychodź do

Baru Teatralnego

Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 2, Tel. 7-92

Kuchnia prowadzona pod kierownictwem znanego w stolicy oraz z Zagłębiu kucharza S. Stanika
Uwaga: Lokal powiększony, gabinet.

**Z NIVEĄ w słońce!**

Wody, powietrza i słońca! Wszyscy pragniemy zażywać tych kąpiel, lecz pamiętajmy by zawsze przedtem natrzeć ciało Kremem lub Olejkiem Nivea. Ułatwia to opalenie i chroni przed skutkami bolesnego oparzenia słonecznego. Skąd to nadzwyczajne działanie? Ojóż sprawia to Euceryt — żadne inne najsumniej nawet zachwalane kremy i olejki nie zawierają Eucerytu. Dlatego też nie można Krem i Olejku Nivea niczem zastąpić.

KREM NIVEA, Zł. o. 40-2.60, OLEJEK NIVEA, Zł. 1.-, 2.- i 3.50

Polski produkt fabryki PEBECO, Sp. Akc. w Poznaniu

**Potężna struktura pokojowa.**

Obfita w ostatnich dniach lista doniosłych aktów dyplomatycznych, znanych popularnie pod nazwą pakt 8-miu i pakt 5-ciu, uzupełniona zostanie lada dzień przez jeszcze jeden akt szczególnej wagi.

Stanowi on logiczną konsekwencję paktów o określeniu następnika, podpisanych przez dwa zespoły państw Europy Wschodniej i bliskiego Wschodu: będzie to, jak głoszą wczorajsze depesze, protokół poufny pomiędzy Rosją sowiecką a Rumunią w sprawie Besarabji.

Tekst tego protokołu został podobno ustalony już dn. 1 lipca. Stanowić on ma podstawę regulującą spór sowiecko-rumuński w ten sposób, że nie przesądza o sprawie sporu na korzyść jednej lub drugiej strony, czyni natomiast możliwym nawiązanie normalnych stosunków sąsiedzkich między obu państwami.

Sprawa Besarabji dotychczas stanowiła ostatnie miejsce bolesne na wschodzie Europy. Protokół usunie to zagadnienie ze stołu i w ten sposób paktom poprzednio podpisanym nada nową wartość i znaczenie.

Pamiętamy wszyscy, jakie były zmienne koleje losów projektów paktu o nieagresji między Sowietami a Rumunią, jak trudno było ustalić redakcję, która by była do przyjęcia dla obu kontrahentów, choć nie ulegało żadnej wątpliwości, iż nikt nie żywi zamiarów zaczepnych lub wrogich.

Pakt określający pojęcie następnika oczyścił drogę do dalszych układów, uwieńczonych tak pomyślnym skutkiem, jak podpisanie wspomnianego protokołu.

Od tej chwili przestanie istnieć drażliwa sprawa: stosunki między Rumunią a Sowietami będą nawiązane. A stąd znowu wynika nowy łańcuch aktów dyplomatycznych.

Wyrównanie nieporozumień pomiędzy Rumunią zmienia stosunki pomiędzy całą Małą Ententą, której jednym z członków jest Rumunia, a Sowietami.

Zarówno Czechosłowacja, która utrzymuje stosunki z Rosją, jak Jugosławia, która dotąd nie miała żadnych stosunków, będą mogły wraz z Rumunią tę lukę

w swoich kontaktach międzynarodowych zapłacić.

Czy trzeba tłumaczyć, jak po ważne będzie miał znaczenie ten fakt dla stabilizacji pokoju na wschodzie Europy?

Na całej wielkiej polaci piętej części świata stworzą te akty dyplomatyczne zwarty mur państw i narodów strzegących pokoju: istniejące tam kwestie sporne i zagadnienia (istnieć one zawsze muszą), ułożone będą w normy dobrego współżycia i lo-

jalnych stosunków.

Oficjalne organy hitlerowskie piszą o tym nowym układzie na wschodzie Europy, że w niczem nie zagraża on interesom Niemiec. I pod tym względem nie mylą się: interesom Niemiec pokojowych ten układ nie zagraża, ale stanowi prawdziwy mur obronny przeciw każdemu, kto pokój świata w imię zabobornego nacjonalizmu, pomysłów rewolucyjnych i tendencji do zawrócenia kół historii zechce zmienić.

Z.

NA BAŁKANACH.

(Korespondencja własna).

Belgrad w lipcu.

Pobyt w większych miastach na półwyspie Bałkańskim, z małymi wyjątkami, nie daje turyście wrażeń odbiegających zupełnie od normy. Nieco egzotyki, wypieranej zresztą przez ciągłe postępy cywilizacji i szablony budownictwa europejskiego, przyczynia się do urozmaicenia obrazu, jaki mamy przed sobą. Belgrad np. europeizuje się w gwałtownym tempie i za lat jeszcze parę resztki egzotyki ukryte będą tak dobrze przed okiem turysty, iż wypadnie mu szukać ich na najdalszych krańcach miasta.

Wystarczy jednak wyjść poza obręb miasta, podjąć wędrówkę po kraju, aby się zetknąć z zupełnie innym światem, ujrzeć innych ludzi, inne stosunki, przyjrzeć się z bliska nieznanemu konglomeratowi rzeczy i ludzi.

Nad brzegiem Driny, nad kolanem rzeki, które łączy i dzieli zarazem Starą Serbię i Bośnię, leży mała wioska — Wasza. Na brzegu bośniackim tytoń nie jest obłożony podatkiem, na serbskim — tak. Oto dlaczego ulice wioski przepelnione są dymem, choć jedyny sprzedawca tytoniu zaklina się na wszystko, że nie ma żadnego prawie obrotu.

Na środku Driny znajduje się wysepka. Zależnie od wysokości wody w rzece, wysepka ta znajduje się bliżej lub dalej od brzegów bo-

śniackich czy staroserskich. W roku ubiegłym należała do Bośni, gdyż większe mielizny po tamtej stronie przybliżyły się do Bośni, w tym roku mielizny usadowiły się po stronie serbskiej i wysepka przy padła Serbji, t. j. mieszkańcom wsi Wasza.

Patriarchalny sposób rozstrzygnięcia przynależności owej wysepki na Drinie rozciąga się na inne też sprawy. Mężczyźni, obywatele Waszy, mają swój specyficzny pogląd na kwestję kobiecą, którą też rozstrzygnęli po swojemu. Kobiety mają więc prawo: nosić pakułki za mężem, gdy udaje się do obojczy, czekać na męża i władcę, zanim ten wypije swą kawę i kieliszek „rakij” (wódki) i nagada się dosyta z przyjaciółmi, taszczyć z targu do domu wszystkie sprawunki, które ma po czyni, np. prosięta, wieprzki, worki z kartoflami, drzewo etc. Wieśniacy udają się bardzo niechętnie do miasta, gdyż tam, jak powiadają, nie mogą „pilnować” jak należy żon.

Nie dziwnego, że wieśniacy tu-tejsi żyją sobie jak u Pana Boga za piecem; wszystkie cięższe roboty w domu i w polu pozostawiają kobietom, sami zaś spędzają spórą część dnia w „kawiarni”, popijając mocną kawę przyrządzoną na sposób turecki i zaciągając się świetnym papierosem bośniackim. Obyczaje bliskiego Wschodu żyją tu jeszcze, nadając całemu otoczeniu egzotyczny kolor.

Wśród szczęśliwych mieszkańców Waszy można zauważyć wielką stosunkowo liczbę Metuzaleów. Liczących na oko zgórą 90 lat albo i setkę, a jeszcze żwawych i rześkich, umiających popić dobrze z butelki „rakij”, a w potrzebie zatańczyć z przysiadami przy muzyce w czasie tłumnych jarmarków. Słowem, raj mężczyzn, gdzie niema jeszcze kwestji kobiecej, ani problemu konkurencji obu płci. Podział już dawno zrobiony.

E. R.

Rozmaitości**ZBIORY POD NIEZBYT POMYSŁNYM ZNAKIEM.**

Jak informuje główny urząd statystyczny, stan zasiewów ozimych, jarych i okopowych znacznie się poprawił. Wpłynęło na to ocieplenie, oraz ciepłe i obfite deszcze. Również stan łąk suchych i pastwisk legł po ostatnich deszczach znacznie poprawie. Ilość wilgoci w roli, jak stwierdza 57 proc. korespondentów rolnych, była dla wegetacji roślinnej dostateczna. Je-dynie z województw stanisławowskiego, wileńskiego i poleskiego donoszą o nadmiernym stanie wilgoci, który przyczynił się miejscami do pogorszenia stanu łąk mokrych. Natomiast ilość ciepła, oraz stopień nasłonecznienia 52 proc. korespondentów podaje jako niedostateczne, 48 proc. zaś odnotowując jako dostateczne. Gwałtowne deszcze, jakie miały miejsce pod koniec okresu sprawozdawczego, spowodowały w wielu wypadkach wyleganie żyta, oraz stworzyły niesprzyjające warunki w kwitnieniu zbóż. Dość znaczne szkody zarówno na polach, jak i w ogrodach wyrządziły gradły w drugiej dekadzie czerwca. O gradobiciach komunikują korespondenci z województw wołyńskiego, tarnopolskiego, kieleckiego, poznańskiego. Korespondenci stwierdzają znaczne zachwaszczenie zasiewów, zwłaszcza jarych. Z południa kraju nadesłał komuników o wystąpieniu rdzy na pszenicy ozimej. O wystąpieniu zgorzeli na burakach donoszą korespondenci z województw centralnych, zachodnich i południowych. Urodzaj owoców zapowiada się miernie, z powodu niesprzyjających warunków atmosferycznych (chłody, oraz długotrwała susza), oraz masowego wystąpienia gasienic.

ŚLUBY... HURTEM POD HITLEROWSKIMI SZTANDARAMI.

Przed ołtarzem stoi pluton umundurowanych nazistów. Nie warta to honorowa, ani drużbowie, ale sami nowożeńcy. Jest ich 50, a tuż obok stoi pięćdziesiąt dziewcząt w białych.

— Czy macie wolną, a nieprzymuszona wole pojąć te oto niewiasty, w liczbie 50, za żony?

— Tak! — uderza pod strop chóralny okrzyk pięćdziesięciu młodych gar-dzieli.

Jest to pierwszy wielki ślub masowy, jaki odbył się w kościele św. Łazarza w Berlinie — w celach propagandowych. W ten sposób Hitler zachęca do zawierania związków małżeńskich. Nowożeńcy, w pełnym uzbrojeniu szturmowców, są przy szpadzach i rewolwerach, drużbowie mają na głowach metalowe kasiki. Na chórze brzmi buńczuczny hymn narodowo-socjalistyczny w wykonaniu brunatnych koszul, a przed ołtarzem stoją marsowe poczty sztandarowe.

W chwili kapłańskiego błogosławieństwa sztandarowi podchodzą do ołtarza i powiewają swastykami nad skojarzonymi stadłami.

Po skończonej ceremonii ślubnej pary wymaszerowują w ordynku do pobliskiej piwiarni, gdzie „echt” niemieckie piwo i niemieckie melodie uprzyjemniają im cały wieczór do rana.

KATOL: ZABIJA
robactwo owady



Konferencja z udziałem głównego inspektora pracy p. Klotta w Sosnowcu

w sprawie akcji obniżkowej w górnictwie zagłębiowskim.

Akcją obniżkową, jaką od dłuższego czasu prowadzą przemysłowcy węglowi w Zagłębiu — zainteresował się ostatnio rząd, który postanowił sprawę tę zbadać.

W tym też celu, jak się dowiadujemy, przyjeżdża jutro do Sosnowca główny inspektor pracy, inż. Klott, który odbędzie konferencję najpierw z przedstawicielami rady zjazdu przemysłowców górniczych, a potem z przedstawicielami związków zawodowych.

Konferencje te odbędą się dziś w godzinach rannych w inspektoracie pracy w Sosnowcu.

Poza inż. Klottem i inspektorem pracy w Sosnowcu p. Rychłowski, w konferencjach tych weźmie udział p. starosta Bora, a spodziewany jest również przyjazd do Sosnowca dyrektora departamentu górnictwa p. Pecheho, który bawi obecnie w Katowicach.

OBNIZKA PŁAC NA KOP. „STANISŁAW”

Jak to zapowiadaliśmy w dniu wczorajszym bawiła na kopalni „Stanisław” specjalna komisja z inspektorem pracy p. Rychłowskim na czele, która miała za zadanie przeprowadzić badanie ksiąg kopalni, ustalić koszty własne wydobycia węgla i dopiero na podstawie tych danych zaopiniować słuszność żądań dyrekcji, domagając się obniżki płac robotniczych.

Badania te wypadły na korzyść właściciela kopalni p. Majtliś, utwierdzając komisję w przekonaniu, że żądanie jego, dotyczące obniżki płac było słuszne. Uzgodniczo na miejscu wysokość obniżki, która waha się od 3 do 10 proc., pomocy górniczej na dole o 9 proc. rzu-

mieslnikom i pracownikom wykwalifikowanym o 10 proc., robotnikom na powierzchni o 3 proc i kobietom o 7 proc. Przedstawiciele robotników zgodzili się na powyższe warunki i podpisali umowę na okres 3

miesiący od dn. 1 lipca do 1 października rb.

Właściciel kopalni p. Majtliś przyrzekł, że po upływie 3 miesięcy robotnicy przywrócone będą mieli dawne place.

Groźba zalania trzech małych kopalni węgla

W ZWIĄZKU Z ZATOPieniem SZYBU „ALBERT” W DĄBROWIE.

W „Polonii” katowickiej ukazała się wczoraj notatka, że w związku z zatopieniem szybu „Albert” na kopalni „Flora” w Dąbrowie wszystkim małym kopalniom, rozsiadającym wokół zatopionego szybu grozi również zatopienie. Przedewszystkiem zatopienie grozi kopalni „Maksymilian II”, która została unieruchomiona, a 70 robotników, zatrudnionych na niej straciło pracę.

Ponieważ wiadomość ta wydała się nam podejrzaną, tem bardziej, że nie o tej sprawie nie wiedział sosnowiecki inspektor pracy, chcąc zdobyć prawdziwe informacje, zwróciliśmy się do naczelnika urzędu górnictwa w Dąbrowie p. inż. Zawadzkiego, który wyjaśniał nam tę sprawę jak następuje:

Kopalnia „Flora” eksploatuje obecnie nowy szyb „Jan” szyb stary „Albert” wskutek wyczerpania się pokładu węgla został zalany wodą. Trzy małe kopalnie „Maksymilian”, „Podreda” i „Wiesława”, znajdujące się w najbliższych okolicach zatopionego szybu, a pracujące na wychoch pokładów — są obecnie zagrożone.

Najbardziej zagrożona jest ko-

palnia „Maksymilian”, która obecnie zatrudnia około 80 robotników. „Maksymilian” pozbawiony jest obecnie wentylacji wskutek zatopienia szybu „Albert”, który doprowadzał dotychczas do tej kopalni świeże powietrze.

Poważna więc obawa narazie kryje się w możliwości wydobywania się gazów ze starych zrębów; możliwość zalania wodą jest w tej chwili na drugim planie. Bardzo możliwe, że woda przejdzie w głąb pod ziemią, licząc się jednak należy z tem, że woda może się przedrzeć gwałtownie do kopalni i zalać ją. Dlatego też, mając na uwadze bezpieczeństwo, urząd górnictwa polecił kopalni „Maksymilian” unieruchomić na okres obserwacyjny na 7 dni.

Jeśli chodzi o kopalnię „Podreda” i „Wiesława” — to narazie kopalniom tym żadne niebezpieczeństwo nie grozi i może im zagrażać zatopienie dopiero za rok.

Kopalnia „Stanisław”, znajdującej się również w pobliżu niebezpieczeństwo nie zagraża. Spodziewany jest większy przypływ wody, którą bez wielkiego trudu kopalnia będzie mogła wypompować.

W sprawie odnowienia kościoła parafialnego w Sosnowcu.

Na ostatnim posiedzeniu komitetu odnowienia Kościoła Wnieb. N. M. P. w Sosnowcu wybrany został zarząd: przewodniczący ks. kanonik Jankowski, proboszcz, wiceprzewodniczący pp. dyrektor Kornecki i dyr. Kraupe, skarbnik p. Urbanowski, sekretarz p. Bykowski.

Ponadto wybrano cztery sekcje: kontrolno-finansową: przewodniczący komisarz Kuźniak, członkowie: wiceprezes sądu Kucharski i dr. Zahorski;

techniczną: przewodniczący inż. Filipezyński, członkowie: arch. Dankowski, naczelnik Martin, art. malarz p. Wrzesiński, blacharz p. Ramus i murarz p. Ławski;

zbiórkową: przewodniczący p. P. Kucharski, członkowie: naczelnik Wojtyra, kierownik szkoły p. Kędzierski, nacz. Jerzykowski, p. Strzelecki, p. Wróblewski, p. Turbiński; propagandową: red. Febrycy, red. Hórski, red. Opiola, red. Arnold, red. Cwierk, dyr. Mazur i naczelnik Nawrocki.

Wstrząsające samobójstwo bezrobotnego w Czeladzi.

W oczach domowników poderżnął sobie brzytwą gardło.

Wczoraj w godzinach rannych przy ulicy Betonowej 20 na Piaszkach, we własnym mieszkaniu dokonał strasznego zamachu samobójczego 26-letni Leon Korczak, który na oczach swej żony i rodziców poderżnął sobie gardło brzytwą.

Korczak wraz z żoną zamieszkał przy rodzicach. Początkowo stosunki małżeńskie układały się dobrze. Korczak pracował, zarabiając nieźle. Kiedy jednak został zredukowany i do domu zająrzwała bieda, poczęło dochodzić dość często do ostrych utarczek. Żona i matka robiły Korczakowi wymówki.

Ostatnio Korczak odebrał zasiłek w sumie 10 zł. z funduszu bezrobotnych. W towarzystwie obcej kobiety wybrał się na libację. Rano wrócił do domu bez pieniędzy. Na widok żony, która zapytała go o pieniądze, Korczak tak się przejął, że bez namysłu złapał brzytwę i zatopił ją sobie w gardło.

Buchnęła fontanna krwi.

Wezwano natychmiast lekarza, który zajął się zatamowaniem krwi.

W stanie b. ciężkim przewieziono nieszczęśliwego do szpitala w Będzinie.

KRONIKA

KALENDARZYK

Lipiec 8 Sobota
Dziś: Elżbiety
Jutro: Weroniki P.
Wschód słońca: 8.42
Zachód słońca: 19.55

RADJO

WARSZAWA.

Sobota, 8 lipca.

7.00. Sygnał czasu. 7.05. Uroczystości. 7.20. Płyty. 7.25. Dz. poran. 7.30. Płyty. 7.52. Chwilka gospod. domowego. 7.55. Program na dz. bież. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.25. Codz. Przegl. Prasy Polsk. 12.33. Kom. meteor. 12.55. Dz. połudn. 14.55. Płyty. 15.05. Wiad. sport. 15.10. Kom. Państw. Inst. Eksport. 15.15. Płyty. 15.25. Kom. gospod. 15.35. Płyty. 16.00. Aud. dla chorych ze Lwowa. 16.30. Koncert popul. 17.00. Pogad. aktualna. 17.15. D. c. koncertu. 18.15. Odczyt z Krakowa. 18.35. Recital fortep. 19.05. Płyty. 19.20. Rozmaitości. 19.35. Program na dz. nast. 19.40. Kwadrans lit. 20.00. Płyty. 21.05. Dz. wiecz. 21.15. Przegląd roln. 21.30. Koncert Chopinowski. 22.00. Wiadomości sport. 22.35. Wiad. meteor. i kom. polic. 22.40. Muzyka tan. 23.30. Wiad. z kraju dla członków Polsk. Eksp. Polarnego na Wyspie Niedźwiedziej. 23.35. Muzyka taneczna.

KATOWICE.

Sobota, 8 lipca.

7.00. Aud. poranna. 11.50. Program na dz. bież. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Tr. z Warsz. 14.55. Płyty. 15.05. Kom. gospod. 15.10. Płyty. 15.25. Kom. gospod. 15.35. Płyty. 16.00. Aud. dla chorych ze Lwowa. 16.30. Tr. z Warsz. 17.15. Skrzynka dla dzieci. 17.40. Koncert z Warsz. 18.15. Odczyt z Krak. 19.35. Recital fortep. 19.05. Człowiek i liczba. 19.25. Rozmaitości. 19.35. Program na dz. nast. 19.40. Kwadrans lit. 20.00. Płyty. 20.30. Tr. z Warsz. 21.15. Program na dz. nast. 21.30. Tr. z Warsz. 23.30. Wiad. z kraju dla czł. Polsk. Eksp. Polarnego na Wyspie Niedźwiedziej. 23.35. Muzyka taneczna.

WARSZAWA.

Niedziela, 9 lipca.

10.25. Program na dz. nast. 10.30. Na bożeństwo ze Lwowa. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Kom. meteor. 15.15. Poranek muz. 14.00. Odczyt p. t. Pamiętaj rozehdnie ty z przychodem w zgodzie. 14.15. Kom. rolniczy. 14.20. Płyty. 14.45. Miodobranie. 15.05. Koncert z Krak. 16.00. Radiokronika dla ml. 16.30. Recital śpiew. 17.00. W jaki sposób fundusz pracy służy robotnikom. 17.15. Muz. ludowa. 18.00. Nieszpory z klasztoru OO. Bernardynów w Dukli. 19.00. Słuch. z Wilna. 19.40. Rozmaitości. 19.55. Program na dz. nast. 20.00. Koncert muz. lekkiej. 20.50. Dz. wiecz. 21.00. Skrzynka poczt. 21.15. Podpouri z operetki „Pagatini”. 22.00. Muzyka z Cichociemki. 22.25. Wiadomości sport. 22.40. Wiad. meteor. i kom. polic. 22.45. Muzyka tan.

—oOo—

Z KIELC.

(k) Matura w gimn. im. M. Reja. Świadectwo dojrzałości w gimnazjum im. M. Reja w Kielcach otrzymał uczeń: Czesław Władysław, Cygankiewicz Marjan, Dębski Józef, Grackowski Józef, Kuczborski Andrzej, Łojkowski Stefan, Otawski Artur, Pietrzyk Tadeusz, Piątek Wacław, Rajman Józef, Ratajewicz Stanisław, Rosiński Kazimierz, Rowiński Jan, Rudziński Karol, Słoń Zygmunt, Sowiński Adolf, Weisło Piotr, Wittek Roman, Woźniak Józef, Wrona Stefan, Zdanowski Ryszard, Zarnowiecki Robert.

(k) Piękny czyn. Komitet powiatowy LOPP. zanotował niezwykle piękny czyn ofiarności na rzecz LOPP, którym pragnie podzielić się ze społeczeństwem. Wychowanka gimnazjum żeńskiego St. i Wł. Zimnowodów w Kielcach p. Sabina Lehenstajn, z okazji otrzymania matury złożyła na rzecz LOPP. ofiarę w wysokości 50 złotych, przesyłając je za pośrednictwem dyrekcji szkoły do komitetu powiatowego.

(k) Ujęcie sprawców zuchwałego napadu. Policja po długich dochodzeniach ujęła sprawców zuchwałego napadu rabunkowego na mieszkanie Stanisława Wiechy, zam. we wsi Krasaków, pow. opatowski.

Aresztowano braci: Jana i Joachima Czerniaków, Jana Golca, Michała Jurkowskiego i Stefana Skrzyniaka, których przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Wasze morze dla was

Wyjazd zagranicę w dzisiejszych warunkach przedstawia się w naszej wyobraźni, jako coś niezmiernie trudnego i niedostępnego. Przedewszystkiem stania o paszport zagraniczny i wizy. I jedno i drugie kosztuje bardzo wiele. Następnie koszty komunikacyjne, hotele, dziesiątki zapłat, dopłat i nadpłat, które szybko i nieustępliwie porażają największe sumy pieniężne. To też dzisiaj wyjazd zagranicę dla zwykłego pracującego śmiertelnika jest czemś naprawdę niedostępnym.

Tak przedstawia się ta sprawa od strony laika. Ale spojrzymy na nią od strony morza!

Linja Gdynia — Ameryka urządza corocznie szereg dłuższych i krótszych wycieczek morskich zagranicę. W roku bieżącym, poza wiosenną wycieczką do Marokka, Hiszpanji i Portugalji, popłyną okręty turystyczne do Danji, Szwecji, Norwegji, Francji, Belgji i Holandji, do Anglii, Irlandji i Szkocji. Paszporty zagraniczne zbędne, wizy zbędne. Trzeba kupić jeden bilet, który wyzwala od wszelkich trosk hotelowo — komunikacyjnych, od laskowości maitre d'hotelów i kaprysów kucharzy nieznanymi restauracji. Zamiast w słońcu wagi, zamiast przy drożym pyłu — głęboko przesyconym jodem i ozonem oddech morza i bez-troskie życie okietowe.

O tem wiedzieć i pamiętać należy przed powzięciem decyzji w sprawie wypoczynku letniego.

(k) Postrzelenie kłusownika Ol. g. zam. we wsi Porąbki, pow. kielecki. Po wraz z 7 innymi sąsiadami kłusownikami udał się do lasu państwowego „Alica” na kradzież drzewa.

Po ścięciu ogromnej jodły i pocięciu jej na 8 kawałków, padł tajemniczy strzał — raniąc ciężko w nogę Józefa Kobyleckiego.

Po strzale kłusownicy zabrali ranne go Kobyleckiego i zbiegli. Dochodzenie prowadzi policja.

—:O:— Z SOSNOWCA

ROZKŁAD NABOŻEŃSTW W KOŚCIELE WNIEB. N. M. P. W SOSNOWCU.

Od dnia 1 lipca do 20 sierpnia niedziele i święta — 5 rano prymaria, 8 msza święta, 10 suma, 12 msza święta, 15 nieszpory, w dnie powszednie — 6 prymaria, 9 msza święta.

—:O:— NOWE CENY MAKI I CHLEBA W ZAGŁĘBIU.

Odbyło się onegdaj posiedzenie komisji cennikowej, na której ustalono nowe ceny maki i chleba.

Maka żytnia 55 proc. — 37 gr. za kg., chleb żytni — 36 gr. kg., bulki — 85 gr. za kg.

Ceny te od dnia wczorajszego obowiązują na terenie całego Zagłębia.

—:O:—
(a) Przeniesienie. Pisarz hipoteczny, p. St. Rutkowski przy sądzie grodzkim w Sosnowcu, przeniesiony został na takie same stanowisko do Międzyrzecza.

—:O:— Z CZELADZI.

(c) Ważne zebranie ochotniczej straży ogniowej w Czeladzi zostało przesunięte na późniejszy termin, tj. na dzień 23 bm, o godz. 9 rano w I term. i o godz. 10 w II terminie. Zebranie odbędzie się w lokalu strażnicy.

—:O:— Z ZAWIERCIA.

NOWE CENY CHLEBA I MAKI

Na ostatnim posiedzeniu komisji cennikowej ustalone zostały następujące ceny chleba i maki: mąka żytnia 65 proc. w hurcie za 1 kg. 37 gr., chleb z tej maki 35 gr., mąka żytnia razowa 90 proc. 28 gr., chleb żytni razowy 90 proc. 27 gr., mąka siatkowa 70 proc. 26 gr., chleb siatkowy 70 proc., 25 gr. mąka pszen na 55 — 60 proc. 64 gr., bulki pszen na 55 — 60 proc. 80 gr.

Ceny powyższe obowiązują od dnia 6 bm.

—:O:—
(z) Subwencje na półkolonie letnie. W tych dniach wojewódzki komitet funduszu pracy przekazał wydziałowi powiatowemu w Zawierciu 700 zł. z tego 500 zł. przeznaczone jest na półkolonie letnie dziecięce, prowadzone przez ZPOK. w Myszkowie, a 200 zł. na takie same kolonie prowadzone przez ZPOK. w Łazach.

Onegdaj pod opieką dyr. H. Jakliczowej wyjechało 40 uczennic z ram. czystości na kolonie letnie do Krzemienicy. Kolonie trwać będą 5 tygodni. Większość uczennic, jako dzieci rodziców bezrobotnych z kolonji korzysta będzie bezpłatnie, reszta zaś za bardzo minimalną opłatą. Letniczki znalazły pomieszczenie w ładnym budynku sejmikowym, w którym do niedawna mieściło się schronisko dla dzieci, a którego bezpłatnie na ten cel używał starosta Konopacki. Poza tym pewną pomoc w urządzeniu wspomnianych kolonji okazał miejski komitet niesienia pomocy bezrobotnym.

Zaznaczyć należy, że w poprzednich latach urządziło seminarjum kolonie w Małopolsce, co znacznie podrożało koszty utrzymania, obecnie zaś urządzenie kolonji w powiecie, nietylko wpłynęło na obniżenie ogólnych kosztów utrzymania kolonji, ale wydane za nie pieniądze, znajdują się w rękach kupców z Zawiercia.

„Expres Zagłębia” czyta codziennie około 45.000 ludzi 45.000 osób przeczyta i Twoje ogłoszenie

Pościg za szajką przemytniczą pod Czeladzią

Wezorem nad ranem patrol policyjny obok szybiku „13” pod Czeladzią, natknął się na grupę ludzi niosących jakieś worki na plecach.

Wezwani do zatrzymania się osobnicy, którym towarzyszyła jedna kobieta, zaczęli uciekać, rzucając worki na ziemię.

W czasie pościgu ujęto tylko kobietę, niejaką Janinę Baculową, (Będzin, 1-go maja 82), przy której

znaleziono 39 pomarańczy, pochodzących z przemytu z Niemiec. Pozostali trzej przemytnicy uciekli, zostawiając 69 pomarańczy. Razem odebrano 108 pomarańczy. Przemysł skonfiskowano.

Onegdaj policja śląska zatrzymała w Siemianowicach z przemytem 3 przemytników czeladzkie: Bolesława Wojciechowskiego, Panka i J. Kalembe.

Krwawe porachunki o dziewczynę w włoszczowskim.

Wbił przeciwnikowi nóż po rękojeść w serce.

We wsi Rogienice, pow. włoszczowskiego, Jan Rzepka — mieszkaniec wsi Ogarcze napotkał na drodze Stanisława Stankę, z którym miał od dłuższego czasu porachunki o dziewczynę, którą Rzepka odbił Stankowi.

Miedzy powasnionymi doszło do kłótni, a następnie do krwawej bójki w czasie której Rzepka uderzył

Stankę kilkakrotnie kijem w głowę, a gdy ten zatoczył się i upadł na ziemię Rzepka dobył z zanadru noża i wpakował go po rękojeść w serce swego przeciwnika, który padł trupem na miejscu.

Zbrodniarza aresztowano i przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Ohydny mord w Pińczowie Siekierą zamordował szwagra

Onegdajszej nocy we wsi Skrzypów, pow. pińczowski, zamordowany został w czasie snu kilkoma uderzeniami siekierą w głowę Jan Mrówka — rąkacz m. Pińczowa.

W czasie dokonywania morderstwa przebudziła się ze snu żona Mrówki oraz córka i syn, których zbrodniarz również usiłował zamordować siekierą, raniąc b. ciężko żonę i córkę Mrówki. Uciekł zaś jego

syn. Wiadomość o strasznej zbrodni rozszedła się lotem błyskawicy w całym pińczowskim.

Policja ustaliła, że ohydnej zbrodni dokonał szwagier Mrówki, Ludwik Poświat, który po dokonaniu morderstwa zabrał z mieszkania Mrówek 470 zł. gotówki. Poświat stanie przed sądem doraźnym i czeka go szubienica.

Pięcioletówka w ustach i jej fatalne skutki

Człowiek, który w dzisiejszych kryzysowych czasach zobaczy na platformie tramwajowej zgubioną przez kogoś 5-cio zlotówkę, musi chyba mieć żelazne nerwy, żeby się nie wzruszyć.

P. Wiktor Sztank nie ma żelaznych nerwów i, gdy ujrzał na platformie wyżej wymienioną monetę, dostał silnego bicia serca i zawrotu głowy. Zdażył na szczęście nadepnąć monetę nogą i dopiero po minucie, gdy pierwsza wzruszenie minęło, nachylił się, żeby skarb podnieść.

Zrobił to naturalnie nieznacznie zaczął od poprawiania podwiązki, potem sznurowadła i gdy podeszwa dotarł do ukrytej pod podeszwą pięcioletówki, usłyszał nad sobą głos kontrolera:

— Poproszę o bilet do kontroli.

Na chowanie do kieszeni nie było czasu. Pan Wiktor przesunął rękę po twarzy i ułokowałszy bezpiecznie monetę w ustach, wyprostował się i okazał bilet.

Trzeba trafu, że na najbliższym przystanku wsiadł do tramwaju krewniak p. Sztanka, p. Zygmunt Winiarski.

— Wiktor! — ucieszył się — Jak żona?

— Mmm... — beknął p. Sz., cicho

mogąc otworzyć ust.

— Co?

— Mmm...

— Wiktor! Upił się? Co z siebie warjata robisz?

— Mmm...

P. Zygmunt obraził się nie na żarty.

— Idjotę udajesz, żeby mi te 10 złotych nawalić, co mi je już od miesiaca winien? Chcesz, drań, do Tworek iść, żeby długów nie płacić?

— Mmm...

— Wiktor! Jak pragnę zdrowia, jeżeli mi po ludzku nie odpowiesz, tylko po krowiemu będziesz beczął, strzeżę w pysk! Gadać co ci jest?

— Mmm...

P. Zygmunt nie wytrzymał i zgodnie z przyrzeczeniem strzelił.

Pięcioletówka wyskoczyła z ust p. Sztanka i trafiła w oko jakiejś niewiasty, która z przerażenia i bólu, kopnęła stojącego obok pana w binoklach. Binokle spadły, zaś oślepiiony ich właściciel kopnął na chybił trafił sasiadkę z drugiej strony, ta ze strachu ugryzła w ramię konduktora, a ten dopiero zatrzymał tramwaj. Zjawił się policjant i sprawcom zajął się pp. Sztanką i Winiarskim spisując protokół o zakłócenie spokoju publicznego. Zapłacą po 20 zł. grzywny.

Za darmo

udzielam każdej pani
dobrych porad przeciw

upławom

Każda pani się zadziwi
i będzie mi wdzięczna.

Anna Gebauer, Stettin,
d. 8. Friedrich-Ebertstr. 105
(Niemcy)

Dołączyć na port rja.

OLKUSZA.

KOLONJA DZIECI ZE ŚLĄSKA I PÓLKOLONJA DZIATWY Z OLKUSZA.

Po ogólnej opiece związek pracy obywatelskiej kobiet w Olkuszu, w budynku gimnazjum żeńskiego koła P. M. S. w Olkuszu umieszczono kolonję dzieci ze Śląska Górnego (z Radzionkowa i Rojcy) w liczbie 30 dziewcząt, rodziców bezrobotnych, oraz półkolonję najbardziej potrzebującą z Olkusza, w liczbie 40 dziewcząt. Obydwie kolonje trwać będą po miesiącu.

Na kolonję śląską sejmik olkuski przeznaczył tysiąc złotych. Dzieci korzystają z placu do gier przy gimnazjum, oraz ze spacerów do pobliskich lasów. Pożywienie odpowiednio otrzymują 4 razy dziennie.

W tym samym budynku umieszczono 40 dzieci najbardziej potrzebujących z Olkusza, które otrzymują drugie śniadanie, obiad i podwieczorek. Półkolonję tę utrzymuje w. pracy obyw. kobiet w Olkuszu z własnych funduszy przy wydatnej pomocy komitetu pomocy bezrobotnym, który ofiarował na ten cel 100 kg. cukru i 200 kg. maki. Nadto magistrat m. Olkusza przeznaczył na półkolonję 200 złotych.

Dziatwa z obydwóch kolonji jest pod stałą opieką dwóch nauczycielek pań: Marii Rajczykówny i Stefanji Wawrzykowskiej, tudzież pod opieką lekarza miejskiego, dr. Gorczycey. Sprawami gospodarczymi zajmują się panie: Janikowska i Hensoldtówna, członkinie zw. pr. ob. kob. Wszystkie te osoby prace swą dają bezinteresownie. Ogólny nadzór nad kolonjami mają p. Witczyńska, prezeska Z. O. K. Z. i p. W. Buchowiecka, jej zastępczyni.

—:O:—
(ol) Wybory w Ogródzie. Do 10, 13 bm. odbędą się w Ogródzie wybory 2 członków z pośród rady gminnej do sejmiku olkuskiego na miejsce pp. Derdy i Leśniaka. Termin ten zalecił województwo kieleckie.

(ol) W sprawie hipoteki lasów olkuskich. W dniu dzisiejszym odbył się w Olkuszu wspólna konferencja przedstawicieli właścicieli gruntów tabelowych w Olkuszu, będących jednocześnie właścicielami lasów, z przedstawicielami miasta przy udziale dr. Serafi na, naczelnika wydz. samorządowego wojew. kieleckiego, reagenta Golańskiego i adwokata Kańskiego z Olkusza, w sprawie załatwienia formalności hipotecznych, dotyczących zwolnienia z pod zastrzeżenie obszaru leśnego, przeznaczzonego do sprzedaży na osiedle robotnicze w Bukowni.

(ol) Tajemnicza kradzież weksli. Piotr Płoszaj i Dobrakowa, gm. Kłodów, zameldował onegdaj, że w tajemniczy sposób skradziono mu z mieszkania 4 weksle na sumę 500 zł. z wystawienia jego sąsiadów.

—:O:— ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Stały prenumerat H. W. Zamówienie na prenumeratę dzieł zbiorowych marsz. Piłsudskiego kierować należy do głównej księgarni wojskowej w Warszawie, ul. Nowy Świat.

Samolotami po złoto.

Za jedne 2.500 złotych — złote nadzieje.

Na terytorjach Labradoru, należących do Nowej Funlandji, znaleziono nowe pokłady złotego piasku. Ciągna się one na przestrzeni 2300 mil ang. (mila ang. równa się przeszło półtora kilometrowi) i po-

o są równie bogate, jak pola w Flondyke, dokąd wędrowały, pozawszay od roku 1896 tłumy ludzi pchanych gorączką złota.

Od czasów owych wypraw po przed laty 36-ciu ludzie udoskonali sposób dostawiania się na miejsce. Wówczas wędrowano łam kofmami, a nierzadko piechotą. Dziś do rozporządzenia ognarńniętych gorączką złota są... samoloty.

Statkiem można się dostać do Siedmiu Wysp przy ujściu rzeki św. Wawrzyńca, a tutaj czekują samoloty do wynajęcia. Lot taki trwa dwie godziny, a wynajęcie samolotu kosztuje 76 funtów, czyli około 2 i pół tysiąca złotych.

Przeważna ilość tych, co wyruszają na poszukiwanie złota, to amerykańczycy, trochę kanadyjczków, trochę mieszkańców Nowej Funlandji. Z ramienia rządu tego kraju wyruszył też na miejsce geolog dr. Gill kanadyjczyk.

New Funlandja spodziewa się, że Labrador stanie się wkrótce dla niej tem, czem jest Alaska dla Stanów Zjednoczonych.

—:O:—

12-LETNI SYN PROFESORA SAMOJŁOWICZA RÓWNIEŻ BADAŁCZEM POLARNYM.

W tych dniach opuścił Leningrad mały parowiec „Ajsberg“, który popłynął w stronę Nowej Ziemi (Przylądek Nadziei). Okretem tym udaje się wyprawa Instytutu arktycznego, ze znanym geologiem Gerbatskim na czele. Pomiędzy członkami wyprawy jest również dwunastoletni syn profesora Samojłowicza. Droga prowadzi przez Ładozkie jezioro, Onezkie jezioro, Białomorsko — Baltycki kanał, dalej przez Morze Białe do Archangielska, a stąd na Nową Ziemie. Ekspedycja prze prowadzi badania geologiczne i geomorfologiczne i szukać będzie użytecznych minerałów. Na Ziemi Nowej wyprawa zatrzyma się do późnej jesieni.

Dzień dla jednego, noc dla drugiego męża Podwójne życie Lottie Grews

30-letnia obecnie Lottie Grews jest kobietą, która, jak się okazało, od lat siedmiu prowadzi prawdziwie podwójne życie. Życie jej podzielone było na dwie połowy: dzień i noc, w czasie których była dwiema całkiem różnymi istotami.

Było to tak.

Lottie wyszła w roku 1923 za mąż za kolejarza mr. Grewsa i była ze swym mężem szczęśliwa w ciągu lat trzech. Ale po upływie tego czasu, doszła do wniosku, że jest bardzo osamotniona po nocach, gdyż służba kolejarza wypadła właśnie w nocy.

Toteż, gdy poznała policjanta, który właśnie pracował przez cały dzień, przyszło jej do głowy, że to byłoby idealne dopełnienie jej życia.

Powiedziała więc policjantowi, panu Smith, że jest wdową po jakimś Luisie i gdy pan Smith o-

wiadczył się o jej rękę, przyjęła go z wdzięcznością, a nawet wystarala się o potrzebne jej do służby papiery na nazwisko Luis.

Ślub odbył się wkrótce, a bezcenne pani Grews wybrała się nawet z nowym małżonkiem w podróż poślubną, powiedziawszy swemu „starszemu mężowi“, że wyjeżdża do chorej przyjaciółki.

Po powrocie do domu zaczęło się podwójne życie pani Grews-Smith. Była wierną małżonką jednego nocnego i drugiego dziennego męża.

Gdy po siedmiu latach dopiero wszystko wyszło na jaw, p. Smith oświadczył w sądzie, że nie chce wiedzieć więcej tej kobiety. Pan Grews okazał się, jednak pobłażliwszy, i oświadczył, że chętnie przyjmie ją z powrotem, ale pod warunkiem, że będzie to na całą dobę.

Wysepka na której rządzą psy

W czasie podróży francuskiego okrętu zauważono na zachód od Madagaskaru, w pobliżu wysepki Juan de Newa — łódź ratunkową!

Kapitan okrętu, przypuszczając, że na wysepce znajdują się ludzie, wysłał na brzeg kilku marynarzy.

Ledwie marynarze przybyli do brzegu, zauważono, że łódź ratunkowa jest pusta, a obok stoi piękny, olbrzymi biały pies. Gdy marynarze wyszli na ląd do białego psa dołączyły się 4 inne psy.

Nagle prowadzący marynarzy, sternik rzucił w psy kamieniem. Rezultat był zgola nieoczekiwany; psy nie uciekły, a ich prowodyr, biały olbrzym zaczął wyć w straszliwy sposób. Po chwili na brzegu zaczęły gromadzić się psy w niespotykanej liczbie. Psy przybrały groźną postawę i marynarze, radzi nie-

radzi, nie mając przy sobie broni, musieli opuścić wysepkę. Marynarze tyłem cofali się do brzegu, a psy towarzyszyły im aż do chwili, gdy wsiedli do łodzi. Dopiero wtedy rozbiegły się, pozostawiając jedynie biały olbrzym. Widać było, że odgrywa on tu rolę przywódcy.

Warto przypomnieć, że swego czasu do wysepki Juan de Newa przybijały często żaglowce celem zaopatrzenia się w wodę.

Wykorzystując wolne chwile marynarze polowali na żółwie i zwierzęta, ogromnie przypominające nasze króliki.

Można przypuszczać, że marynarze, udając się na polowanie zabierali ze sobą psy, a później spuszczając się na żaglowiec, pozostawiali swych „towarzyszy“ na wysepce. W ten pies pozostał na wysepce i tracił całą swą dotychczasową tresurę, stawał się dzikim.

Obecnie na wysepce znajduje się stado dzikich psów, które czujnie pilnują swej „ojczyzny“ i nie dopuszczają do siebie ludzi.

Ludzie, którzy zmieniają płeć Artysta malarz po 30 latach wyszedł... zamąż.

Przed dwoma laty pisma całego świata doniosły o niezwyklej metamorfozie jakie uległ pewien znany artysta — malarz norweski. Liczył on już 30 lat życia i w ciągu kilku tygodni stwierdził, że w ciele jego zaszły poważne zmiany, tak, że zmuszony był udać się do lekarza.

Specjaliści stwierdzili, że malarz ów zamienia się powoli... w kobietę. Za zgodą artysty został on poddany operacji, która metamorfozę tę doprowadziła do końca. Artysta malarz stał się kobietą, a jeszcze większą sensację wywołała wiadomość o wstąpieniu malarza w związek małżeński.

Cały świat naukowy był wówczas niezwykle zainteresowany, czy po zmianie płci, mężczyzna, który stał się kobietą, może mieć dziecko. Niestety, oczekiwania uczonych były nadaremne, albowiem po trzech miesiącach pożycia, małżeństwo rozeszło się.

Obecnie zanotowano podobny wypadek w Paryżu u pewnej dziewczynki imieniem Kamilla. Do pięciu lat rodzice uważali ją za dziewczynkę, później jednak poczuła ona przeobrażać się w mężczyznę. Dziewczynkę poddano operacji, która jednak nie doprowadziła do pozytywnego rezultatu. Kamilli nie zdołano „gruntownie“ zamienić w chłopca.

Obecnie rodzice mają z nią wiele kłopotu, albowiem chcą ją posyłać do szkoły, jednak chłopcy uważają ją za dziewczynkę, a dziewczynki za chłopca, nie wiadomo więc, czy posłać ją do szkoły męskiej czy żeńskiej.

Swądzenie ciała oraz wszelkiego rodzaju wyrzuty skórne
KREM LAIN-AGE
z koguikiem
est to idealny nieszkodliwy kosmetyk, usuwający wady naskórka tak u dorosłych, jak i u dzieci
R. M. Spr. Wewn. Nr. 3454



XIII.

Powróćmy teraz do pana de Challins, wchodzącego do salonu swej ciotki, podczas gdy służący poszedł uprzedzić pannę do towarzysstwa, mówiąc, że krewny pani baronowej życzy sobie ją widzieć.

Gabryela znajdowała się w swoim pokoju, haftując na kanwie kiedy usłyszała dyskretne pukanie do drzwi.

— Proszę wejść... — rzekła.

Służący wszedł.

— Czy pani baronowa powróciła?

— zapytała młoda dziewczyna.

— Jeszcze nie, pani...

— O cóż więc chodzi?

— Siostrzeniec pani baronowej... przyszedł ją odwiedzić... Nie zastawszy ciotki w domu, chciałby zapytać, czy pani nie wie, gdzie się znajduje pani baronowa, i czy przedko powróci.

Gabryela zadrżała.

Te słowa: siostrzeniec pani baronowej, uderzyły ją i wzruszyły, lecz wiedząc, że Raul jest więziony, nie przypuszczała, ażeby to o nim była mowa. Prawdopodobnie

POWIEŚĆ. 129

pani de Garennes innych miała jeszcze siostrzeńców.

— Prosił tego pana do salonu? — zapytała młoda dziewczyna.

— Tak jest pani.

Służący wyszedł.

— To dobrze, zaraz przyjdę.

Rzuciwszy wzrokiem na swoje ubranie, Gabryela skierowała się ku drzwiom salonu.

Idąc myślała:

— Co to za siostrzeniec pani de Garennes, o którym nigdy nie słyszałam?

W tej samej chwili wzruszenie bez widocznej przyczyny i nad którym nie umiała zapanować spowodowało bicie jej serca.

W chwili, kiedy kładła rękę na klamkę drzwi, uczuła jakby rodzaj omdlenia.

— Cóż to się ze mną dzieje? — pytała się siebie poczęła. Skąd to pomieszanie? Zdawałoby się, że jakaś wielka radość ma mnie spotkać, lub jakieś nieszczęście mi zagraża?

Zmuszając się niemal, nacisnęła klamkę. Drzwi się odemknęły.

Raul de Challins stał przy oknie i patrzył na dziedziniec. Tym spo-

sobem był odwrócony od drzwi płecami.

Posłyszawszy otwierające się drzwi, odwrócił się nagle i znalazł się w obecności Gabryeli.

Oboje razem wydali okrzyk zdziwienia i radości.

Wzruszona do głębi duszy tem zjawieniem się ukochanego tak niespodziewanem, młoda dziewczyna nieprzytomna z nadmiaru szczęścia zmuszoną była oprzeć się na drzwiach.

Raul stał nieruchomy, jakby zamieniony w posąg, z wyciętymi rękami.

Oboje, milcząc tak stali, drżąc, pożerając się wzajemnie oczami, lecz nie zdolni słowa wymówić.

Raul pierwszy zapanował nad sobą.

— Gabryelo moja ukochana!... wyszeptał, rzucając się ku młodej dziewczynie, która padła w jego objęcia prawie bez przytomności.

Raul przycisnął ją do serca i okrył pocałunkami czoło i włosy.

Skutek tych pocałunków szybki był jakdyby iskry elektrycznej. Natychmiast powróciła przytomność córce Gilberta, łagodnie wrywając się z objęć Raula, uścisnęła ręce swego narzeczonego i, patrząc mu w oczy z upojeniem, wykiwała:

— Pan... to pan, jesteś wolny!

Ach! byłeś niewinny, wiedziałam o tem dobrze. Wiedziała, że ten, któremu całe moje serce oddałam, nie mógł dopuścić się zbrodni!

— Gabryelo! — zawołał Raul w zapale — cóż mnie w tej chwili ob-

chodzić może szalone oskarżenie! co wstyd zniesiony! przeżyta cierpienia! Tyś o mnie nie wątpiła! W tem moja radość i dumam, że wszystkim innem zapomniałam!

— A więc na koniec przekonano się o twojej niewinności, skoro jesteś wolny? — zapytała młoda dziewczyna...

— Jestem na wolności za kaucją.

— Czyż to znaczyłoby, że jeszcze jesteś oskarżony?

— Tak i nie... Nie uważają mnie za winnego, potrzeba tylko ażeby odkrył i wydał w ręce sprawiedliwości oszczercę, który rzucił na mnie haniebne podejrzenie.

— Ale dosyć tego, nie zajmujmy się więcej moją osobą. Mówmy o tobie, Gabryelo, o tobie, którą przed kilku godzinami uważałam za straconą dla mojej miłości!!!

— Byłeś u pani de Berennes;

— Byłam...

— A więc musiały powiedzieć ci, dlaczego...

Zaledwie mogłam z nimi zamienić słów parę...

— Czyliż nie chciały słuchać?

— Uczyniły więcej... Wypędziły mnie.

— Ciebie! — zawołała Gabryela.

— Wypędziły jak niedzika, którego sama obecność hańbiła im przynosi!

— Och! niegodziwe stworzenie!!!

d r n

Kainowa zbrodnia.

**Matka zabitego umiera
w czasie Mszy żałobnej.**

Kainowa zbrodnia, która pociągnęła za sobą straszne skutki, wydarzyła się we wsi Równo powiat Krasno. Brat zabił brata wystrzałem z uciętego karabinu. Powodem tej strasznej zbrodni była kobieta.

W Równem mieszkała rodzina Patków, składająca się z matki Katarzyny, dwóch braci Piotra liczącego lat 23, Pawła, liczącego lat 21 i siostry Franciszki. Piotr Patka przed dwoma laty poznał się z mieszkanką tej samej wsi, Bronisławą Szczepaniakówną. Oboje młodzi pokochali się i głośno mówiono w tej wiosce o ich bliskim ślubie. Tymczasem na kilka miesięcy przed ślubem stosunki pomiędzy młodym oziębiły się i Piotr zerwał ze swą narzeczoną.

Bronisława w czasie zerwania zagroziła Piotrowi zemstą. Plan swój wykonała w sposób bardzo sprytny. Omotała młodszego brata, Piotra, Pawła, który w niej się zakochał. Przed Pawłem wygadywała zwykle na swego byłego narzeczonego. Bracia dotąd żyli w wielkiej zgodzie. Zmieniła jednak, kiedy Bronisława poczęła buntować Pawła, dochodziło między nimi do częstych i ostrych scysji.

Ostatnio stosunki między nimi jeszcze bardziej się pogorszyły. W kółu rolniczym opowiadał Piotr swoim przyjaciołom, że Paweł jest obecnie zupełnie bez sił, nie kosi kończyny, gdyż wszystkie swoje siły zużywa gdzieś indziej. Parobcy śmiejąc się, powtórzyli tę rozmowę Pawłowi.

Matka i siostry czyniły Pawłowi również gorące wyrzuty, że zaniedbuje się w pracy, że nocami nie spija w domu tylko stale chodzi z Bronisławą.

Przed tygodniem Paweł przyszedł do domu późną nocą. Siostra jego, Franciszka, zbudziła się i poczęła się z nim kłócić. Piotra w domu nie było, gdyż spał u sąsiadów.

Do chałupy Patków przybiegli sąsiedzi i poczęli uspokajać Pawła. Piotra również zbudzono, ten słysząc awanturę chwycił ucięty karabin austriacki, wszedł do domu i z bliskiej odległości strzelił do brata. Kula ugodziła Pawła w głowę, kładąc go trupem na miejscu. Po czynie Piotr sam zgłosił się na posterunek policji, opowiedział o zajściu i oddał karabin. Osadzono go natychmiast w areszcie gminnym, a następnie odstawiono do sądu w Krośnie.

Przedwczoraj odbył się w Równem pogrzeb tragicznie zmarłego Pawła Patki przy licznych udziałach mieszkańców Równego. W czasie mszy żałobnej w kościele nieszcześliwa matka, która w jednym dniu straciła dwóch synów, nagle z głośnym jękiem osunęła się na ziemię. W kościele powstało zamieszanie. Wszyscy pośpieszyli jej z pomocą, niestety pomoc była daremna. Staruszka umarła na udar serca.



Matki!

Żądajcie w aptekach i skład. apt. higieniczn. przysypki dla dzieci „Puder Dzidzi”

„Puder Dzidzi”

(z kogutkiem)

utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości.

Miłość młodego włamywacza

W śmierci ratunek przed zbrodniczą przeszłością

Pomimo młodego stosunkowo wieku, był 24-letni Bronisław Świtlik

rutynowanym włamywaczem. Aż nagle ten dotąd „nieugięty” rycerz wytrycha, łomu i noża — zmienił się nie do poznania. Począł unikać kolegów po fachu i kategorycznie odmawiał udziału swego w wyprawach złodziejskich. Słowem, odnosiło się wrażenie, że

Świtlik chce zerwać z dotychczasowym życiem, że chce wyrwać się ze środowiska zbrodni i występku.

Świtlik zakochał się...

Pewnego czerwcowego popołudnia, wybrawszy się — w poszukiwaniu łatwego łupu — na jakąś zabawę ogrodową, ujrzał tam młodą panienkę, uczennicę seminarjum nauczycielskiego,

córkę zamożnego obywatela

lwowskiego z ul. Jabłonowskich. Piękna panna zrobiła na włamywaczku ogromne wrażenie. Zbliżył się więc do niej, a że był młodzieńcem dobrze ułożonym i wytwornym, z łatwością nawiązał znajomość. Kilka późniejszych spotkań sprawiło, że niebezpieczny opryszek zakochał się w paniencie po uszy i — co najważniejsza —

cieszył się wzajemnością swej bogdanki. Rzecz prosta, że nie zdradził się ze swym „fachem”, występując wobec ukochanej i jej rodziców w charakterze studenta uniwersytetu, syna zamożnych obywateli z prowincji.

Idylla miłosna trwała już kilka tygodni i Świtlik zupełnie na serio nosił się z myślą wejścia

na drogę uczciwej pracy.

Stała jednak temu na przeszkodzie interwencja dawnych towarzyszy. Ci, po daremnych perswazjach, jeśli się środka radykalnego wysłali do rodziców panienci list anonimowy, w którym demaskowali przyszłego rozkochanego młodziana.

Nastąpiło to, co nastąpić musiało:

zupełne zerwanie.

Przyjaciele mieli rację licząc na to, że „otrzeźwiony” młodzian wręci do nich. Już w parę dni potem Świtlik wziął udział w wyprawie złodziejskiej. Czy jednak dlatego, że wyszedł z wprawy czy może przeżycia dni ostatnich osłabiły jego ostrożność, dość, że policja wpadła na jego trop.

Ścigany wytrwale przez wywiadowców, Świtlik przez dzień cały wymykał się obławie, wreszcie w głowie doprowadzonego do ostatecznej rozpaczy opryska, zapadł się plan radykalny.

W bramie domu, zamieszkałego przez wybrankę serca, Świtlik włożył kilka pastylek sublimatu.

W stanie beznadziejnym pogotowie odwiozło go do szpitala, gdzie z utęsknieniem wyczekuje śmierci, która wyzwoli go z piętna zbrodniarza i ukoi jego złamane serce.

HUMOR.

WSPANIAŁA RADA.

Bogaty skąpiec wpadł do głębokiej rzeki. Biedny przechodeń wyratował go.

— Pan uratował mi życie! — uściśnął skąpy krezus dłoń swego zławcy — i zasługuje pan na nagrodę. Z chęcią dałbym panu złotówkę, ale mam tylko całą dwuzłotówkę. Cóż tu zrobić?

— Bardzo dobrze — zauważył błędnik — skocz pan jeszcze raz do wody, ja pana wyratuję i wówczas rachunek wyniesie akurat dwa złote.

SPRAWNY BUDZIK.

Henryk: Dajciej rano zdażyło mi się po raz pierwszy, że mój budzik obudził mnie ze snu.

Stasiek: Jak silnie dzwoni?

Henryk: Nie, moja jedza rzucała mi go w głowę.

z organizacjami zagranicznymi. Ponadto okazało się, że Petkiewicz nie cieszy się zaufaniem naszych władz.

Petkiewicz posiada w Buenos Aires fabrykę trykotażu. Jeśli idzie o kwestję cofnięcia dyskwalifikacji, to ze względu na obowiązujące przepisy, sprawa ta jest b. wątpliwa.

ŚMIERĆ ŚWIETNEJ LYŻWIARKI.

W Wiedniu zmarła na zapalenie ślepej kiszki słynna mistrzyni lyżwiarska siedemnastoletnia Hilda Holovský. Była ona wielokrotnie w Polsce, wywołując duży entuzjazm publiczności dla swoich mistrzowskich ewolucji na lodzie. Była ona powszechnie uważana za następczynię Sonji Henia.

Zastępy zbrojnych pilnują dziecka

Biedne bogate niemowlę

Sześciu uzbrojonych dozorców i ośmiu równie uzbrojonych policjantów czuwa nieustannie nad bezpieczeństwem najbogatszego dziecka na świecie, chroniąc go przed porwaniami.

Cóż to za dziecko?

Matką jego jest słynna w Ameryce śpiewaczka Libby Holman, była gwiazda „Broadwayu”, która przed dwoma laty poślubiła milionera.

Przed paroma tygodniami milionerów zginał w tajemniczych okolicznościach, zastrzelony przez bandytów. Od tej chwili miss Holman żyje w nieustającym strachu, że ci sami bandyci porwą jej dzie-

cko.

Mieszkając z małżeństwem w wspaniałym pałacu na wyspie Rhode, strzeże dziecka nieprzerwanie dniami i nocą.

Do parku pałacowego nie posiada wstępu nikt obcy pod żadnym pretekstem. Mleko dla maleństwa jest przysyłane w specjalnych szczelnych butelkach z Bostonu, gdyż matka obawia się zatrucia dziecka.

To najbogatsze dziecko świata jest więc w istocie bardzo, bardzo biedne i żadna matka nie powinna zazdrościć losu milionerki miss Holman.

SPORT

I WYCHOWANIE FIZYCZNE

O MISTRZOSTWO KL. B.

Wobec odwołania „dnia okręgu” za wody o mistrzostwo B. kl. wyznaczono na 10 bm., rozegrano zostaną 16 bm.

W dniu tym spotkania rozegrają: Zew — Dąbrowa, Arja — Gwiazda, Kraft — Saturn, Ozarni — Brynica, Płomien — Świt, Nad Brynicą — Samson.

—oOo—

DRUGA RUNDA MISTRZOSTW KL. C.

Wylosowane zostały terminy spotkań w II rundzie o mistrzostwo kl. C. Zawody o mistrzostwo kl. C. zakończą się 27.8 br.

W dniu 16 bm. walczyć będą:

W grupie I SMP. (Porabka) — Jużnia, Przemsza — Gwiazda, w podgrupie II: Dąbrowianka — Golenóg Orzeł — Makabi (Stwieremleszyec), Makabi (Dąbrowa) — Cyklon.

—oOo—

ZAWIESZENIE CZYNNOŚCI PRE. ZESA K. S. ARJA W SOSNOWCU.

Zarząd podokręgu zawiesił w czynnościach prezesa K. S. Arja (Sosnowiec) M. Wajsbęrga, ponieważ jest czynnym graczem, co niezgodne jest z postanowieniami F. Z. P. N.

—oOo—

KSIAZKA O ORGANIZACJI KLUBÓW SPORTOWYCH.

Wyszła z druku książka p. t. „Zasady organizacji klubów i stowarzyszeń”, zawierająca bardzo szczegółowo opracowane wskazówki dotyczącej życia organizacyjnego klubu sportowego. Zamówienia kierować należy do sekretariatu okręgu.

—oOo—

DISKWALIFIKACJA GRACZY.

Kazimierza Galkowskiego z K. S. „Czarni” (Sosnowiec) dyskwalifikowano na dwa mies. Miecz. Skarbe z T. S. „Dąbrowa” na 3 miesiące, za kopnięcie przeciwnika, niesportowe zachowanie na boisku i obrazę słowną graczy na zawodach Zew — Dąbrowa, Tadeusza Goeyka, Józefa Działacha i Edwarda Gawędy z T. S. „Dąbrowa” wszystkich dyskwalifikowano na 6 miesięcy, za czynne mieważenie graczy podczas zawodów Zew — Dąbrowa.

ŚWIĘTO SPORTOWE W OLKUSZU.

Brak odpowiedniej organizacji sportowej, jednoczącej w sobie wszystkich zwolenników sportu, dotkliwie dawał się odczuwać na terenie m. Olkusza. Istniejące dawniej i rywalizujące nawet ze sobą dwa kluby, tj. „Vesta” i „Olkusz”, nie mając poważniejszego poparcia i pozbawione subsydjów, musiały upaść.

Z inicjatywy osób, szczerze miłujących już donosiłmy z

inicjatywy osób, szczerze miłujących organizację sportową pod nazwą Olkuskiego Towarzystwa Sportowego, oparta i powiatowy komitet PW i WF.

Do organizacji weszli najlepsi piłkarze i lekkoatleci z Olkusza. Zarząd, skład którego podawaliśmy przed kilkoma dniami, projektuje w najbliższym czasie różne imprezy sportowe, połączone ze świętem sportowem.

Sądzić należy, że społeczeństwo olkuskie ze swej strony nie odmówi moralnego i finansowego poparcia młodej organizacji w jej szlachetnych poczynaniach.

—oOo—

JĘDRZEJOWSKA WYELIMINOWANA Z ROZGRYWEK W WIMBLEDONIE.

Para polsko — angielska Jędrzejowska — Stammers pokonana została w turnieju wimbledońskim przez parę francusko — amerykańską Mathieu — Ryan w stosunku 6:1, 6:2.

Po tej porażce Jędrzejowska została ostatecznie wyeliminowana z rozgrywek w Wimbledon.

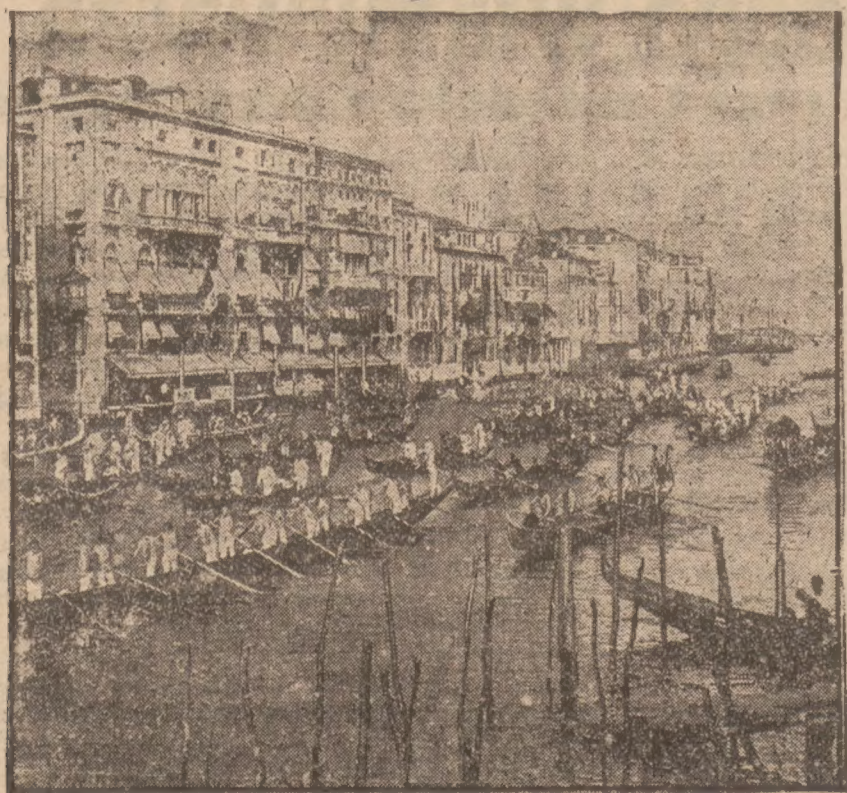
—oOo—

PETKIEWICZ NIE ZOSTANIE REKWALIFIKOWANY

Przed kilku miesiącami pisaliśmy, że Petkiewicz, przebywający od roku w Argentynie zwrócił się do pol. zw. lekkoatletycznego z prośbą o cofnięcie jego dyskwalifikacji. Zarząd PZLA w związku z powyższym zwrócił się do naszych władz z prośbą o opinię.

Opinia ta nadeszła ostatnio i nie była dla Petkiewicza przychylna, albowiem kazało się, że Petkiewicz nie utrzymuje żadnego kontaktu z emigracją polską, lecz znajduje się w kontakcie

W WENECJI.



Wenecja miasto westchnień wszystkich młodych kobiet — posiada zawsze nieprzeparty urok.

Barwne korowody gondoljerów, których wypiera powoli pykająca rozgłośnie motorówka — są atrakcją dla turystów, ściągających do miasta ze wszystkich stron świata.

OBFITE PŁONY.



W Stanach Zjednoczonych zboża wybujały w tym roku nad wszelkie nadzieje. Na ilustracji farmer amerykański pośrodku swych bujnych pól.

W POGONI ZA POWABNYM WYGLĄDEM.



Kobieta w pogoni za powabnym i pięknym wyglądem — ucieka się do wielu eksperymentów.

Oto najnowsza „maszyna” do upiększania.



DBAJCIE O SWOJE ZDROWIE!



„Szwajcarskie Gorzkie Ziola” (z marką K.O. gut) są stosowane przy chorobach żołądka, kiszek, obstrukcji i kamieni żółciowych.

„Szwajcarskie Gorzkie Ziola” są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia i działającym przeciwko otyłości.



KINO

ZAGŁĘBIE

(dawny)

(ino-Teatr „Udziałowy”)

Dziś podwójny program!

I Złota kontrabanda

Sensacyjny dramat. — W roli głównej Leo Maloney.

II DJABEŁ

— Z ROD — LA — ROQUE w roli tytułowej.

Ceny miejsc od 25 groszy



KINO-Teatr

PALACE

Od piątku 7 do niedzieli 9 lipca włącznie

Podwójny program!

SENORITA

(CÓRKA ZORRY)

W roli głównej: Bebe Daniels która przewyższa znanego

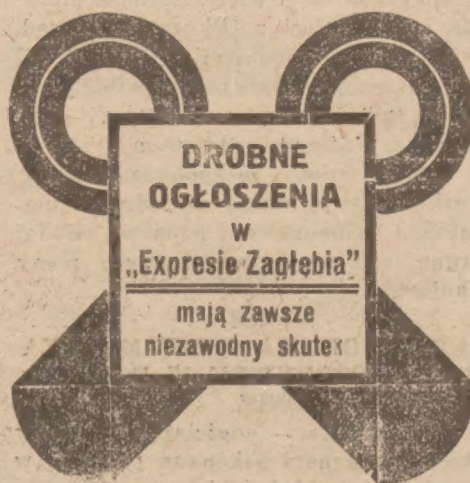
Dauglasa Fairbanksa

NADPROGRAM:

BEZIMIENNI BOHATEROWIE.

Uwaga! W sezonie letnim sprzedawane będą w dniu powszednie do godz. 6.30 a w niedziele i święta do godziny 5-ej

bilety po 25 groszy



DROBNE

OGŁOSZENIA

W

„Expresie Zagłębia”

mają zawsze

niezawodny skutek

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO I SPRZEDAŻ

BALONIKI 20 litrowe podtuszne w koszach po 2 złote sztuka. Poleca skład Apteczny M. Reiner, Sosnowiec.

ZŁOTE, srebrne zegarki damskie, męskie na raty. Po szczegóły adresować: Sobierajski, Sosnowiec, Batorskiego 11.

MOTOCYKL Harley Davidson 1000 cm. z przyczepką w dobrym stanie rok 1929, okazynie do sprzedania Sosnowiec, ul. Czysta 7. W. Niepoć.

DAM 100 zł. i więcej za wyrobienie mi stałej pracy umysłowej za minimalnym wynagrodzeniem. Zgłoszenia do administracji Expressu Zagłębia w Będzinie pod „Praktykant biurowy”. Adres penta w filii.

Zgubione dokumenty

po 4 grosze za 1 wyraz.

ZAGINĘŁY w dniu 3 VII 33 r. książeczki tożsamości koni seria B. 953.62, seria B 11978 należących do Browaru Korona w Będzinie.

FILIPOWSKIEMU JANGWI skradziono książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Miechów.

BOLESŁAW FINOWSKI zgubił dowód osobisty, wydany w Sosnowcu i świadectwo urodzenia.

JÓZEFA LIPINSKA zgubiła metrykę urodzenia, wydaną przez parafję Kozłów.

UNIEWAŻNIAM skradzioną mi w dniu 29/VI 33 r. 4. weksle: 1) jeden na 200 zł. i jeden na 100 zł. z wystawienia Seweryn Piotr, 2) jeden na 100 zł. z wystawienia Cezko Wincenty i 3) jeden na 100 zł. z wystawienia Sakol Franciszek. Płoszaj Piotr, Dobraków, gm. Kidów.

Różne

CHRZĘŚCIJAŃSKI Zakład Zegarmistrzowski precyzyjny mechaniczny Włodzimierz Niepoć, b. pracownik firm warszawskich i krakowskich. Sosnowiec, ul. Czysta 7. Wykonuje wszelkiego rodzaju reperacje zegarków kieszonkowych, Chronometrów, Repetierów, sztoperów, antyków, zegarków kontrolnych, tachometrów, Numeratorów różnego rodzaju, dorabianie części precyzyjnych do wszelkiego rodzaju maszyn według rysunków lub wzorów. Ładowanie akumulatorów. Wykonanie solidne. Gwarancja trzyletnia.

Piękne ping-pongowe rączki rowerowe lusterka reklamowe

i inne przedmioty celuloidowe dostarcza po korzystnych cenach

„LIKWOWIN”

Sp. z ogr. odp.

Poznań, ul. Wierzbowa 5.

DRUKARNIA
EXPRES ZAGŁĘBIA

SOSNOWIEC

ul. Teatralna Nr 12, Telef. 4-94

WYKONYWA:

Czasopisma, broszury, afisze ulotki, nakładowe roboty na maszynach rotacyjnych, oraz wszelkie roboty w zakresie druku i grafiki.

CENY KONKURENCYJNE



CHOROBY PŁUC

Gruźlica płuc choroba, morderca, roznosi się dla pleci, wieku i stanu, kosi miliony ludzi. — Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitów, grypy, uporczywego, męczącego kaszlu i t. p. stosuj pp. Lekarzy:

„BALSAM THIOCOLAN - AGE”

który ułatwiając wydzielanie się płwociny wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała usuwa kaszel.

WŻYWAM Władysława Ulmana o przybycie celem uregulowania długu. Za wskazanie adresu Ulmana, żony lub matki jego otrzyma nagrodę według umowy. Będzin Wileza 5. Jan Wójcik.